

Rzymu, Budapesztu i t. d. i wezwać ich do podpisania wyroku sądownego na ogród w obcym dla nich mieście — zapadłoby mocne postanowienie:

— Nigdy!

Nie niszczy się takich zabytków, jak ogród Saski!

Istnieje już, dzięki Bogu, silny i uzasadniony poważnie sprzeciw. Oto Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej polskiej przesłał do władz miejskich poniższy protest:

»Wobec wznowionego przez magistrat, na życzenie komisaryjatu rządu, projektu przebicia przez ogród Saski ulicy 25 metr. szerokiej od ul. Marszałkowskiej do placu Bankowego, Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej uchwalił jednomyślnie:

1) Wnieść do magistratu i rady miejskiej stanowczy protest:

a) przeciwko projektowanemu przebicciu przez ogród Saski ulicy pałukowato wygiętej, która ma połączyć prostą i potężną arterię komunikacyjną, jaką jest i będzie ul. Marszałkowska, z placem Bankowym. Arteria ta, wskutek swej krzywizny, przyjmując z jednej strony cały ruch kołowy i pieszy ze zbiegających się ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej i Zielnej, z drugiej zaś strony z Żelaznej Bramy, placu Bankowego i sąsiednich ulic, będzie zawsze przeciążona i nie odpowie swemu zadaniu:

b) wskutek przeprowadzenia tej arterji, obszar jednego w śródmieściu ogrodu publicznego i terenu zabytłocznego zmniejszy się o poważną przestrzeń 25.000 metrów kwadratowych, czyli około 4 i pół morgów;

c) po przeprowadzeniu wspomnianej arterji, nowe bloki budowlane, mające powstać po skasowaniu ogrodu, oraz projektowane arterje na tyłach teatru Letniego w kierunku ul. Niecałej, są niewątpliwie początkiem parcelacji ogrodu, od której mieszkańcy stolicy bronili się skutecznie za czasów niewoli.

2) Protest komitetu plantacji miast Rzeczypospolitej jest rezultatem wielostronnych rozważań rzeczonoj sprawy na zebraniach ogólnych Komitetu, do którego wchodzi przedstawiciele dzielnic śródmieścia i przedmieść Warszawy, ci zaś w swej decyzji powodowali się opinią szerokiego ogółu obywateli stolicy.

3) W celu rozważenia różnych projektów oraz wyszukania najodpowiedniejszego sposobu rozwiązania trudności komunikacyjnych między ul. Marszałkowską i placem Bankowym z możliwie najmniejszym uszczerbieniem ogrodu, — komitet uważa za najbardziej właściwą drogę zaproszenie przez magistrat na naradę przedstawicieli zainteresowanych władz i instytucji społecznych, mianowicie: Tow. zabytków przeszłości. Tow. urbanistów, Koła architektów, Stowarzyszenia automobilistów, Tow. ogrodniczego, warsz. Koła planistów, komitetu plantacyjnego i innych instytucji.

Nie wątpimy, iż protest ten będzie rozważony przez władze miejskie z całą troskliwością i bez uporu. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było zatłwić wbrew słusznej opinji.

— Z rady artystycznej. Zastanawiano się nad modelem nowych tabliczek z nazwami ulic. Tabliczki te umieszczone będą na rogach. Będą one koloru piaskowego z brązowymi literami. Pod każdą tabliczką z nazwą ulicy umieszczona będzie mniejsza z wskazaniem pierwszego i ostatniego numeru domu w danym odcinku. Projekt wprowadzenia tabliczek granatowych odrzucono.

Odrzucono też projekt latarek przy bramach domów, przedstawiony przez prywatnego przedsiębiorcę. Uznano, że latarki te nie są estetyczne.

Wprowadzenie ponowne tablic »koloru piaskowego z brązowymi literami« uważać należy za nonsense. Tablicy z nazwą ulicy nie trzeba się wstydić, niema tedy najmniejszego celu dostosować jej koloru do barwy domów, tak, ażeby orientacyjnej tablicy

z daleka wogóle znać nie było; tak samo bezcelowe są brązowe a nie na białym tle czarne lub granatowe litery: jeszcze mniej będą przez to czytelne. Dziwna rzecz, że sfery miejskie w Warszawie na nowo »odkrywają« Amerykę i dają zupełnie nowe, wysoce oryginalne rozwiązanie dawno już rozwiązanego problemu: jak wypisać nazwę ulicy, ażeby ją można łatwo odczytać!?

— Parkany malowane na brązowo. Komisarjat Rządu przypomina właścicielom posesyj mieszkalnych, iż w myśl zarządzeń władz administracyjnych wszystkie parkany muszą być przemalowane na kolor brązowy. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwać mają dzielnicowi komisaryjatu P. P.

Komisariat Rządu posiada niewątpliwie nader oryginalny zmysł kolorystyczny i stara się dać mu zadośćuczynienie zapomocą podobnych dziwacznych zarządzeń. Dlaczego właśnie wszystko na brązowo? Co to znaczy »brązowo«? W którym komisaryjacie P. P. można otrzymać oryginalne próbki »przepisanego« koloru?

Zdawałoby się, że kolor parkanu winien być raczej dostosowany do charakteru otoczenia domu, parku, placu czy ogródka — a nie do widzimisię jakiegoś urzędnika z komisaryjatu Rządu.

— Z parku Łazienkowskiego. Przed kilku laty zarząd parku Łazienkowskiego ogłosił konkurs na projekt regulacji parku. Wpłynęły wówczas projekty, niektóre uznano za trafne, jednak samej sprawy regulacji zaniechano z powodów finansowych. Obecnie rząd postanowił od wiosny roku przyszłego rozpocząć na szeroką skalę roboty regulacyjne,

Przedewszystkiem usunięte mają być z Łazienek albo przeniesione na sam kraniec budynki gospodarcze i mieszkalne. W projekcie jest przebiccie nowych alei, między innymi otwierającej perspektywę na Belweder, oraz drugiej, otwierającej perspektywę z zachodniej części na zamek na wodzie. Pewnym zmianom ulegną drogi dla pojazdów. W projekcie jest również urządzenie wielkich kwietników. Przed nową pomarańczarnią urządzone będzie wielkie rozarjum, dla którego już obecnie zamówiono róże za granicą.

— Niefortunny projekt pomnika. Pismo *Głos Polski* z dnia 29 lipca b. r. zamieszcza reprodukcję »Pomnika Zasłużonej Polki« projektowanego przez p. Aleksandra Borawskiego i donosi, że pomnik ten ma stanąć w Parku Ujazdowskim. Projekt jest tak fatalny, tak przykry, że uchowaj nas Boże przed takim monumentem.

WILNO

— Freski Smuglewicza. W Bibliotece Uniwersyteckiej odnawia się freski Smuglewicza. Prace prowadzi art. mal. J. Hoppen. W roku ubiegłym studenci Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego odczyścili cenny zabytek, ale trzeba będzie go kompletnie zrekonstruować z pozostałych śladów, gdyż rosjanie zamalowali je w swoim czasie farbą olejną. Natomiast dał się uratować cenny fresk na sklepieniu, pochodzący z czasów Akademji Jezuickiej, a przedstawiający adorację N. M. P. przez OO. Jezuistów.

— Restauracja presbiterjum kościoła p. o. bernadyńskiego w Wilnie.

W związku z odsłonięciem widoku na grupę architektoniczną na placu wystawowym od ul. Królewskiej i na gmach d. klasztoru bernadyńskiego, oraz na kościół Urząd Konserwatorski przystąpił przed 2-ma tygodniami do restauracji najbardziej zaniedbanego presbiterjum tegoż kościoła. Jak wiadomo cała absyda pokryta była grubą warstwą tynku, pomalowanego na żółty kolor czerwoną. Kościół bernadyński, zmurowany z pięknej cegły gotyckiej, o czem świadczą liczne